

Absolutorium dla rządu

Do łaski marszałkowskiej wpłynął wniosek Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia 1971 r. do 31 grudnia 1971 r.

Rok 1971 był pierwszym rokiem realizacji nowej polityki społeczno-ekonomicznej, wytyczonej w uchwałach VII i VIII Plenum KC PZPR oraz w tezach na VI Zjazd partii.

Założenia nowej polityki — głosi dokument NIK — zostały skonkretyzowane w zadaniach NPG na 1971 r., skorygowanego uchwałą Sejmu PRL 19 marca 1971 r. Spotkały się one z uznaniem i poparciem ludności pracującej — zwłaszcza klasy robotniczej.

Dzięki postawie mas pracujących, przezwyciężono w 1971 r. wiele zaniedbań z lat ubiegłych, rozwiązano podstawowe problemy wynikłe z tych zaniedbań oraz zrealizowano szereg nowych zadań. Korzystne wyniki realizacji zadań planu na 1971 r. wyraziły się w wykonaniu, a niekiedy w przekroczeniu podstawowych zadań NPG — stwierdza m. in. wniosek o absolutorium.

PAP

Spółdzielcy

u P. Jaroszewicza

Premier Piotr Jaroszewicz przekazał spółdzielcom wyrazy uznania za ich dotychczasową pracę oraz życzenia owocnych wysiłków w służbie dla społeczeństwa.

W związku ze zbliżającym się VI Zjazdem delegatów spółdzielczości pracy członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj kilkunastoosobową delegację tego pionu spółdzielczości.

Investycje

w służbie zdrowia

Wczoraj odbyła się w Warszawie międzyresortowa narada na temat inwestycji w służbę zdrowia. Jest to jeden z najważniejszych problemów, decydujących o tempie rozwoju naszego lecznictwa w najbliższych latach. Już w bieżącej 5-lacie czeka państwo znaczny wysiłek w tym zakresie. Przewiduje się wybudowanie 63 nowych szpitali oraz oddanie do użytku blisko 15,5 tys. łóżek w szpitalach ogólnych i klinicznych. W żadnej z dotychczasowych 5-latek nie notowaliśmy jeszcze takiego postępu.

Aby sprostać tym zadaniom niezbędne jest znaczne usprawnienie procesów inwestycyjnych w naszym lecznictwie. Przede wszystkim konieczne jest skrócenie czasu trwania prac budowlanych, lepsze i szybsze opracowywanie dokumentacji, udoskonalenie prac wykonawczych. (PAP)

E. Wojtaszek u M. Schumanna

Minister spraw zagranicznych Francji, Maurice Schumann, przyjął ambasadora nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Paryżu, Emila Wojtaszka. Tematem rozmowy były interesujące obie strony problemy międzynarodowe i stosunki dwustronne.

F. Castro w Czechosłowacji

W środę zakończyła wizytę w NRD kubańska delegacja partyjno-rządowa pod kierownictwem I sekretarza KC KP Kuby, premiera Fidela Castro. Po opuszczeniu NRD, delegacja kubańska przybyła 21 bm. z wizytą do Czechosłowacji.

„Kosmos-493” na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono w środę sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-493”. Przeznaczony on jest do kontynuowania badań kosmicznych zgodnie z wcześniejszym ogłoszonym programem.

H. Kissinger w Pekinie

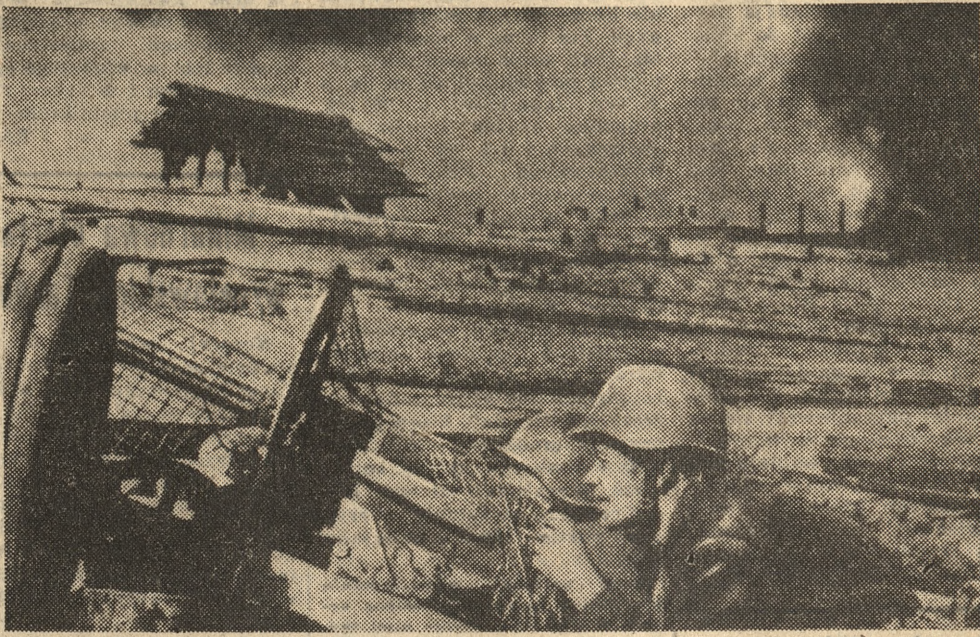
Specjalny doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa Henry Kissinger przeprowadził w środę w Pekinie 2-godzinne rozmowy z przywódcami chińskimi. Podobnie jak poprzednie obrady, przebieg

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
22
CZERWCA
1972

Wydanie ABC
Rok XXVIII
Nr 147 (8909)
Cena 50 gr

22 czerwca 1941 r.



31 lat temu — 22 czerwca 1941 roku, Niemcy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki. Rozpoczęła się rozstrzygająca faza drugiej wojny światowej, której końcowym akordem miały być radzieckie i polskie salwy zwycięstwa w Berlinie i nad Łabą.

O kulisach samobójczej decyzji Hitlera, poprzedzającej 22 czerwca 1941 roku piszemy w artykule na str. 3: „Agresorów spotkał zawód”.

Na zdjęciu: oddziały radzieckie stawiały zaciekły opór głównym siłom przeciwnika.

Fot. — archiwum

Obrady CRZZ

Doskonalenie kadr

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. W pierwszym punkcie porządku obrad, które prowadził Władysław Kruczek, rozpatrzone aktualne zagadnienia kształcenia i doskonalenia zawodowego oraz ogólnego pracujących, ze szczególnym uwzględnieniem kwalifikacji.

Za najważniejszą sprawę, warunkującą dalszy rozwój oświaty pracujących uznano umocnienie funkcji dydaktycznych zakładu pracy. W tym celu niezbędne są decyzje zmierzające m. in. do podniesienia rangi komórek szkoleniowych w przedsiębiorstwach. Trzeba też lepiej dostosować do realnych potrzeb system ułg i świadczeń dla pracowników kształcących się, zwłaszcza w systemie zaocznym i podejmujących studia podyplomowe. Programy nauczania powinny zapewnić znajomość najnowszej technologii i postępu wiedzy w danej specjalności.

W drugim punkcie porządku obrad Prezydium i KW CRZZ oceniły przebieg zakończonej niedawno, a trwającej prawie sześć miesięcy, kampanii sprawozdawczo-wyborczej w zakładowych organizacjach związkowych i radach robotniczych. (PAP)

Nowe nominacje

Prezes Rady Ministrów mianował prof. dr. hab. Leszka Kasprzaka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Leszek Kasprzyk był ostatnio profesorem nadzwyczajnym w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie. (PAP)

tego spotkania był utrzymany w całkowitej tajemnicy.

Sukces McGoverna

We wtorek odbyły się w stanie Nowy Jork wstępne wybory prezydenckie. Podobnie jak w większości pozostałych stanów zwyciężył zdecydowanie senator George McGovern. Ma on obecnie największe szanse uzyskania nominacji partii demokratycznej do reprezentowania na kandydata tej partii w jesiennych wyborach prezydenckich.

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WYK-TEL-FONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP
TEL-FONEM-PAP
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WYK-TEL-FONEM-PAP

Wizyta O. Palme we Francji

We Francji przebywa z wizytą oficjalną premier rządu szwedzkiego, Olof Palme.

Przemawiając na konferencji prasowej dla dziennikarzy premier Palme podkreślił, że rząd szwedzki odnosi się pozytywnie do projektu zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji, poświęconej zagadnieniu bezpieczeństwa i współpracy. Stwierdził przy tym, że ratyfikacja układów zawartych przez ZSRR i Polskę z NRF otworzyła drogę do przygotowania takiej kon-

ferencji. Przygotowania powinny rozpocząć się jeszcze w bieżącym roku i doprowadzić do konkretnych rezultatów — powiedział O. Palme.

Po konferencji OJA

Podczas posiedzenia Rady Ministrów Maroka Król Hasan II przedstawił rezultaty zakończonego niedawno w Rabacie spotkania członków OJA.

Hasan II, wybrański przewodniczącym OJA, podkreślił, że ogólnoafrkańskie spotkanie na szczycie zakończyło się dużym sukcesem. Stwierdził także, iż jednym z najważniejszych problemów kontynentu afrykańskiego jest likwidacja pozostałości kolonializmu i rasizmu.

Ataki lotnictwa izraelskiego

W środę o godz. 12.30 czasu lokalnego samoloty izraelskie zaatakowały cztery wsie w południowej części Libanu. Są ofiary w ludzkości.

106 ofiar katastrofy

Z aktualnych śródkowych danych wynika, że w rezultacie katastrofy kolejowej w pobliżu francuskiej miejscowości Vierzy — 106 osób poniosło śmierć. Jak informowaliśmy, w ubiegły piątek zderzyły się tam w tunelu dwa pociągi osobowe. Była to największa od 1933 roku katastrofa kolejowa we Francji.

Powiększyć gospodarcze sukcesy umiejętnym działaniem

Plenarne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR

Wczorajsze posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu poszerzone o udział I sekretarzy KP, KD i kierowników wydziałów KW, poświęcone było omówieniu głównych kierunków pracy partyjnej w najbliższych miesiącach, które wytyczono na niedawnej naradzie centralnego aktywu PZPR w Warszawie.

Sekretarz KW — Tadeusz Grabski zrelacjonował trzy zasadnicze problemy, będące przedmiotem tej narady: zagadnienia polityki zagranicznej PRL, wewnętrznej polityki społeczno-gospodarczej oraz pracy ideowo-wychowawczej. Narada ta potwierdziła, że mamy wszelkie odpowiednie warunki zewnętrzne i wewnętrzne, aby zadania ogólnonarodowe, uchwalone przez VI Zjazd partii, pomyślnie zrealizować, a wiele z nich wykonać z nadwyżką. Sprzyja temu i nasza aktywna polityka międzynarodowa, którą wspólnie z ZSRR i pozostałymi krajami socjalistycznymi nadajemy ton odprężeniu w świecie, sprzyjające są też wyniki gospodarcze roku bieżącego.

Za 5 miesięcy br. osiągnięliśmy w kraju wzrost produkcji globalnej przemysłu o 12,5 procent, jest to dynamika nie notowana od lat dziesięciu. Sprzedaż wyrobów gotowych w tym samym czasie zwiększyła się o 13 procent. Przemysł wielkopolski osiągnął jeszcze lepsze wyniki: wzrost

Rada Bezpieczeństwa potępia akty

piractwa powietrznego

We wtorek wieczorem Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiała akty piractwa powietrznego, za grażące bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego oraz wezwała państwa do podjęcia odpowiednich kroków w celu zapobieżenia tego rodzaju akcjom, a także przeciwko sprawcom porwania samolotów.

Uzgodnione oświadczenie w tej sprawie zostało opublikowane bez formalnego posiedzenia po kilkunastu konsultacjach między wszystkimi członkami Rady Bezpieczeństwa. Oświadczenie nie przewiduje sankcji, których domagała się Międzynarodowa Federacja Pilotów Lotnictwa Cywilnego, wzywając do 24-godzinnego strajku. (PAP)

Trzeci dzień pobytu J. Broz Tito

Wizyta w centrum Warszawy i spotkanie z załogą FSO

21 bm., w środę, w trzecim dniu wizyty przyjaźni, prezydent Jugosławii Josip Broz Tito zapoznał się z nowym centrum Warszawy — Ścianą Wschodnią oraz zwiedził Żerańską Fabrykę Samochodów Osobowych, która jest jednym z największych zakładów przemysłowych kooperujących z przemysłem jugosłowiańskim.

Małżonka prezydenta — Jovanka Broz, była gościem „Mody Polskiej”.

W tym samym dniu, w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyły się rozmowy ministrów — Mirko Tepavaca i Stefana Olszowskiego.

Specjalni sprawozdawcy PAP — red. red. Juliusz Sołdecki i Jerzy Sykun relacjonują.

Wczesne warszawskie przedpołudnie. Przed szklano — aluminiową bryłę Ściany Wschodniej podjeżdżają samochody wiozące jugosłowiańskich

gości. Prezydent Tito w towarzysztwie małżonki wysiada z samochodu, z zainteresowaniem ogląda fragment nowego centrum stolicy. Nie było go podczas poprzedniej wizyty prezydenta w 1964 r. Na terenach, gdzie dziś strzelają w górę 24-kondygnacyjne wieżowce i mieszczą się wielkie domy towarowe, były tylko wykopy i rusztowania.

Josip Broz Tito w towarzysztwie ministra handlu wewnętrznego i usług — Edwarda Sznajdra oraz gospodarza stolicy Jerzego Majewskiego przechodzi pasażem śródmiejskim, z uznaniem wyraża się o urbanistyce całego zespołu. Goście wchodzą do wnętrza domów towarowych, oglądają stoiska.

Bezpośrednio z centrum Warszawy prezydent Tito udał się do największego zakładu przemysłowego stolicy — Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Dostojnego gościa i towarzyszące mu osoby serdecznie powitali dyrektor naczelny zakładów i przedstawiciele załogi.

Pierwszym punktem zwiedzania FSO przez prezydenta Jugosławii była hala montażu. Powstają tutaj „Polskie Fiaty”.

W produkcji „Polskich Fiatów” FSO kooperuje m. in. z Jugosłowiańską fabryką „Crve na Zastava”, która zapewnia warszawskiemu zakładom dostawę

produkcji i sprzedaży o 16 procent, dzięki czemu wykonanie planu rocznego jest znacznie zaawansowane (42,2 procent).

Tej dynamice towarzyszy wzrost zatrudnienia. W naszym regionie zwiększyło się ono o 4,7 procent wobec 3,3 w roku ubiegłym. Wypląty z funduszu płac są w tym roku o 10,5 procent wyższe, jednakże nie rośnie jeszcze pro-

Dokończenie na str. 2

Z Wietnamu

Ofensywa sił patriotycznych

W obliczu niepowodzenia znalazła się obecna, trzecia z kolei, próba wojsk reżimowych zdobycia prowincji Quang Tri, która 1 maja br. została wyzwolona przez siły patriotyczne.

W sajońskich kołach wojskowych przyznaje się, że bojownicy powstrzymali naturalnie wojsk południowowietnamskich, pomimo bardzo silnego wsparcia sił powietrznych i morskich Stanów Zjednoczonych. Z aktualnych doniesień agencji prasowych wynika, że w Wietnamie Południowym w dalszym ciągu toczą się zaciekłe walki w pobliżu Kontum na Centralnym Płaskowyżu, An Loc, w rejonie sajońskim i w prowincji Kien Giang, która wraz z innymi rejonami Równiny Trzcin kilka dni temu została przekształcona przez patriotów we front walki.

W nocy z wtorku na środę samoloty strategiczne USA przeprowadziły dalsze 22 gruby

powe naloty na Wietnam Południowy i Demokratyczną Republikę Wietnamu.

SPORT

GÓRNIK ZABRZE
MISTRZEM POLSKI

Wczoraj odbyła się przedostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi. Górnik Zabrze po zwycięstwie nad Wisłą, zdobył już tytuł mistrza Polski na rok 1972. A oto wyniki:

Stal Mielec — ŁKS	4:0
Pogoń — Stal Rzeszów	4:3
Polonia — Legia	1:1
Ruch — Odra	1:1
Wisła — Górnik	1:5
Zagłębie Wałb. — Szombierki	0:1

Mecz Gwardia — Zagłębie Sosnowiec został przerwany na sobotę, 24 bm.

1. Górnik	26	37	45—23
2. Legia	25	32	36—17
3. Zagłębie Sosn.	24	31	29—23
4. Stal Mielec	25	30	29—18
5. Ruch	25	29	44—31
6. Odra	25	27	24—23
7. Gwardia	24	26	25—17
8. Zagłębie Wałb.	25	24	19—21
9. Wisła	25	23	25—33
10. Polonia	25	21	19—30
11. Pogoń	26	20	24—37
12. ŁKS	25	18	22—37
13. Stal Rzeszów	25	16	19—32
14. Szombierki	25	16	21—39

II LIGA

Górnik Wałbrzych —
AKS Niwka 3:1

Utrzymać tempo

Miejsce ponad pięćset dni obecnego planu pięcioletniego. Właściwie należałoby powiedzieć, że przepracowaliśmy ponad półtora roku, a to przepracowaliśmy dobrze. Świadczy o tym wyraźnie wyniki odnotowane przez statystyków, przeanalizowane przez ekonomistów.

Dynamicznie zwiększa produkcję przemysł. Nastąpiło wyraźne ożywienie w rolnictwie. Także w tak niewłaściwym miejscu naszej ekonomiki, jaką są inwestycje, nastąpiła poprawa, postęp osiągnięto też w gospodarowaniu materiałami. Te wszystkie przejawy lepszego gospodarowania znalazły wyraz w szybkim wzroście dochodów, gdyż taka jest prawidłowość rozwoju ekonomicznego, podporządkowanego celom społecznym. Można już dziś ocenić, iż pierwsze dwa lata planu wieloletniego przyniosły wzrost płac realnych o dziesięć procent, wyprzedzając założenia planu o prawie rok.

I ten syntetyczny wskaźnik, uniwersalna miara sprawności gospodarczej, jednoznacznie świadczy o poprawności koncepcji rozwoju i dokładności realizacji. Należy więc jeszcze te tendencje i umiejętności wykazane w czasie ubiegłych miesięcy spotęgować w drugim półroczu, w następnych latach. Kilka najbliższych miesięcy zadecyduje bowiem o wykonaniu podstawowych założeń planu pięcioletniego, o możliwości skorygowania tych założeń, w taki sposób, by poprawa warunków życia była jeszcze szybsza, jeszcze bardziej odczuwalna.

Bo przecież tak optymistyczna ocena sytuacji nie oznacza wcale, iż ekonomika rozwija się bez trudności. Otóż obok znanych w przeszłości napięć i wcale jeszcze nie do końca rozładowanych — w sferze inwestycji i wydajności — pojawiły się nowe, wynikające z przyspieszenia tempa rozwoju. Występujące np. braki w dostawach materiałów budowlanych mogą opóźnić tak potrzebne szybkie tempo inwestowania. Wśród dobrych na ogół relacji ekonomicznych niepokoi nadmierne zatrudnienie wykazywane przez część przedsiębiorstw, brak wyraźnej dbałości o koszty, nadmierny udział braków.

Od utrzymania wysokiego tempa rozwoju i od usunięcia wykrytych obecnie napięć zależy wiele, właściwie — wszystko: poprawa warunków życia każdego z pracujących, ich rodzin.

Nie ma innego niż praca sposobu spełnienia ambicji społecznych i osobistych. Starania podejmowane przez kierownictwo o uporządkowanie inwestycji, usprawnienie metod planowania i zarządzania spotkać się muszą z mądrą realizacją strategii rozwoju przez kierowników średniego szczebla, z inicjatywą i rzetelnym wykonywaniem obowiązków przez wszystkich pracujących.

Sprawy dziś najpilniejsze i najważniejsze — to sprawne przeprowadzenie zniw oraz przejście przemysłu przez urlopowy „szczyt”, bez zwalniania tempa, a także rygorystyczne przestrzeganie relacji ekonomicznych.

Jeśli każdy wykona to, co do niego należy — minister, dyrektor, robotnik — za kilka miesięcy będzie można pomyśleć o osiągnięciu celów większych niż te, które wczoraj jeszcze wydawały się bardzo trudne.

Powiększyć gospodarcze sukcesy

Dokończenie ze str. 1

porcjonalnie wydajność pracy — jest nieco niższa niż średnia w kraju. Duży postęp obserwuje się w realizacji inwestycji wielkopolskiego przemysłu, zwłaszcza dzięki poprawie pracy budowlanych. Olbrzymie ożywienie nastąpiło też w wielkopolskiej produkcji eksportowej: tylko w I kwartale wzrosła ona o 40 procent (w porównaniu z analogicznym okresem 1971) głównie wyrobów przemysłu maszynowego, ciężkiego, chemicznego, i spożywczego.

Pomyślna jest tegoroczna sytuacja w rolnictwie. Wzrasta hodowla, skup żywca w Wielkopolsce (o 34 procent wyższy niż w ubr.), mleka (o 21 procent). Wyplaty dla ludności wiejskiej z tytułu skupu wyniosły już w tym roku 1 mld złotych.

Te sprzyjające naszym dążeniom fakty nakładają obowiązek pogłębienia sukcesów i eliminowania niepożądanych zjawisk. Chodzi więc o utrzymanie wysokiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Zwiększa w okresie kanikuły w zakładach trzeba szczególnie zadbać o warunki pracy załóg. Trzeba też udzielić koniecznej i wszechstronnej pomocy zniwiarzom.

Już obecnie należy przygotować przyszłoroczne inwestycje, aby napięty plan 1973 r. został wykonany przy prawidłowej relacji kosztów. Umocnianiu istniejącej równowagi rynkowej musi posłużyć usprawnienie obiegu towarów, lepsze zaopatrzenie. Konieczna jest zarazem duża troska o sporządzanie obecnie przyszłoroczne plany gospodarcze.

W dziedzinie ideowego wychowania, zadaniem aktywności partyjnej jest krzewienie szerokiej świadomości celów społeczno-gospodarczych PZPR. Autentyczna akceptacja polityki partii po VII i VIII Plenum KC powinna się objawić w upowszechnieniu socjalistycznych, patriotycznych postaw. Wyjaśnianiu strategii naszego narodowego rozwoju musi więc towarzyszyć stwarzanie wizji nowoczesnego społeczeństwa, zwalczanie obcych nam poglądów; upowszechnianie szlachetnych motywów ludzkich działań — patriotyzmu, dyscyplinowania, aktywności, afirmacji, ale również i krytycyzmu wobec fałszywych postaw i niekorzystnych zjawisk.

Podczas obrad Egzekutywy KW głoś zabral także sekretarz KW Jerzy Wojciecki, który oceniając ogólnie pomyślną sytuację w rolnictwie, skoncentrował uwagę na przygotowaniu wsi i jej zaplecza do zniw. Podkreślił on szczególnie potrzebę prawidłowej obsługi technicznej i zaopatrzeniowej ekip zniwowych, potrzebę prawidłowego przygotowania punktów skupu oraz wczesnego siewu poplonów.

Do problemów tych powrócimy osobno. (zs)

Dla turystów

Nie tylko Balaton

Rozpoczął się już sezon turystyczno-wypoczynkowy i jak co roku wielu Polaków wyjedzie na Węgry, pragnąc spędzić swój urlop w bratnim, pięknym kraju.

Tych, którzy wybierają się nad Balaton już w najbliższych dniach warto poinformować, że według

Przed zniwami

Potrzebna pełna mobilizacja i właściwa organizacja pracy

Niewiele już czasu pozostało do zniw. Przy dobrej pogodzie, małe zniwa, a więc sprzęt rzepak i jęczmień ozimego, w województwach południowych i centralnych rozpoczyna się prawdopodobnie pod koniec czerwca, a w północnych — w pierwszej dekadzie lipca.

Początek dużych zniw — kosenie żyta, pszenicy, jęczmienia jarego i owsa — spodziewany jest po piętnastym lipca, a na glebach lekkich we wcześniejszym terminie.

Dobrze się zapowiadają plony zbóż, których jest do zbioru w br. — jak się szacuje — 8,4 mln ha, przy czym pszenicy i jęczmienia o ponad 200 tys. ha więcej niż w ub. roku. Jednakże, aby je starannie i bez strat zebrać konieczny jest większy niż w ub. roku wysiłek. Zboża wyrosły wysokie, a więc podatne na wyłęganie, co utrudni ich sprzęt. Chodzi o to, na co szczególnie uwagę zwraca w swym liście Biuro Polityczne KC PZPR, aby nie tylko rolnicy, ale także instytucje i organizacje gospodarcze obsługujące rolnictwo jak najstaranniej przygotowały się na czas tegorocznych zniw.

Szczegółowej wagi nabiera właściwe przygotowanie parku maszynowego, który jest znacznie większy, niż w poprzednich latach. Niezależnie od posiadanych ok. 250 tys. cią-

ników i tyłu przyczep ciągnikowych, rolnictwo będzie dysponowało w czasie tegorocznych zniw już przeszło 16 tys. kombajnów zbożowych oraz 67 tys. wiązałek traktorowych, nie licząc innych maszyn zniwowych. Tak więc w stosunku do ub. roku park maszynowy rolnictwa powiększył się m. in. o 25 tys. ciągników, o 35 tys. przyczep, o 1500 kombajnów zbożowych i o 5 tys. wiązałek traktorowych. Przy tym na pola wyjedzie tysięcy nowych wysoko wydajnych kombajnów zbożowych „Bizon” czyli o 900 szt. więcej, niż w ub. roku i pierwsza seria 100 kombajnów „Bizon-super”.

PGR-y siedmiu województw północnych i zachodnich przekazały do dyspozycji kółek rolniczych 300 kombajnów zbożowych „Vistula”, które po prawie umożliwią rolnikom indywidualnym szybszy sprzęt zboż. Niezależnie od tego kółka rolnicze otrzymały pierwszą partię 100 kombajnów „Bizon”.

Przy pełnym wykorzystaniu wszystkich kombajnów można będzie w tym roku zebrać niemal zboża z obszaru blisko 1,300 tys. ha. Stworzy to jednak większą niż w poprzednich latach potrzebę desuszenia ziarna zboż zbieranych kombajnami. Snopowiązałkami ciągnikowymi i żniwiarkami konnymi, będącymi w posiadaniu kółek rolniczych i gospodarstw indywidualnych, można będzie zebrać ok. 85 proc. zboż w gospodarstwach indywidualnych. Tak więc jeszcze ok. 30 proc. zboż w gospodarstwach indywidualnych, zwłaszcza w województwach południowych i wschodnich trzeba będzie kosić ręcznie. Wszystko to dowodzi, jak duży wysiłek będzie potrzebny dla sprawnego i terminowego przeprowadzenia zniw. W tej sytuacji nie można dopuścić do tego, aby jakiegokolwiek maszyn zniwa stała bezczynnie. Tymczasem są opóźnienia w naprawach kombajnów zbożowych „Vistula” na skutek braku części zamiennych do nich, zwłaszcza rozruszników i akumulatorów.

60 rocznica

przyjazdu W. I. Lenina do Polski

22 czerwca br. minie dokładnie 60 lat, jak Włodzimierz Lenin przybył w 1912 r. na ziemię polską pod rodzinnym nazwiskiem Uljanow i zamieszkał w Krakowie. W liście do M. Gorkiego napisał później, że chodziło mu o bliźszość granicy rosyjskiej, aby mógł łatwiej kierować przygotowaniami rosyjskiej klasy robotniczej do rewolucji. Podczas dwuletniego pobytu na naszej ziemi Lenin nawiązał współpracę z polskim ruchem rewolucyjnym. Jego kontakty z polskimi działaczami rewolucyjnymi wywarły znaczny wpływ na stosunek do sprawy niepodległości narodu polskiego.

Ziemia Krakowska organizuje obchody 60-lecia przyjazdu Lenina do Krakowa. Muzeum Lenina w grodzie podwawelskim i w Peroninie opracowały szeroki program imprez, na który składają się: seria odczytów, omawiających bytność i działalność Lenina na ziemi polskiej oraz zorganizowana zostanie wystawa pt. „Ruch robotniczy w Galicji w początkach XX wieku”. Muzeum Lenina w Krakowie wystąpi z odczytem pt. „Znaczenie turystyki w rewolucyjnej działalności Lenina w okresie krakowskim”. Włodzimierz Uljanow był bowiem zamieszkałym turystą.

W Krakowie i na Podhalu, w okresie rocznicowym wyświetlane będą w kinach filmy związane z życiem i działalnością Lenina na ziemi polskiej. Organizatorami imprez są muzea Lenina w Krakowie i Peroninie oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (fh)

Analiza planu i budżetu 1971 na forum Sejmu

W Sejmie trwa praca nad analizą rządowego sprawozdania z wykonania planu i budżetu za 1971 r. Obradowały Komisje: Zdrowia i Kultury, Fizycznej, Nauki i Postępu Technicznego, Komunikacji i Łączności, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej.

W posiedzeniach biorą udział przedstawiciele resortów. Najwyższej Izby Kontroli, a także przedstawiciele zainteresowanych związków zawodowych i stowarzyszeń. Podstawą dyskusji są materiały informacyjne i analityczne opracowane przez resorty, NIK, a także przedstawiane na posiedzeniu przez posłów sprawozdania podkomisji.

Posłowie formułują swoje oceny oraz nakreślają konstruktywne rozwiązania szeregu palących problemów. Przedstawiciele resortów ustosunkowują się na miejscu do poselskich uwag i wniosków.

Wszystkie wyżej wspomniane komisje przyjęły sprawozdanie rządu w częściach, które ich dotyczą. (PAP)

Wizyta J. Broz - Tito

Dokończenie ze str. 1

wy niektórych elementów i podzespołów.

Po zakończeniu zwiedzania hali montażu „Polskiego Fiatu” prezydent Tito i towarzyszące mu osoby polskie i jugosłowiańskie przeszli do sali kinowej zakładów. Przedstawiciele załogi serdecznie powitali gości. Rozpoczęło się spotkanie z aktywnym robotniczym FSO.

W czasie spotkania zabrał głos Josip Broz Tito. Prezydent podziękował za serdeczną gościnność z jaką on i towarzyszące mu osoby spotkały się w warszawskiej fabryce.

W swym wystąpieniu J. Broz Tito przedstawił aktualne zagadnienia rozwoju gospodarki jugosłowiańskiej. Wyraził też zadowolenie z pomyślnego rozwoju współpracy między Jugosławią a Polską. (PAP)

Projekt nowego kodeksu pracy

Różnice w uprawnieniach robotników i pracowników umysłowych są anachronizmem podwójnym — w naszych warunkach społecznych i w naszych czasach. Przemiany klasy robotniczej, zwłaszcza wielkoprzemysłowej, wzrost poziomu wykształcenia i kwalifikacji coraz bardziej zacierają różnice między pracą fizyczną i umysłową.

Najważniejszy krok w dziedzinie modyfikacji prawa pracy — zrównanie uprawnień do świadczeń chorobowych — będzie uczyniony, jak już informowaliśmy, wkrótce, po podjęciu przez Sejm odpowiedniej ustawy. Pozostały jednak jeszcze inne różnice w uprawnieniach pracowników, które ma zlikwidować nowy kodeks pracy. Jakże to są różnice?

Okresy próbnego wynoszą dziś dla robotników 7 dni, a dla pracowników umysłowych — 3 miesiące. Projektuje się wprowadzić jednolity ich wymiar, obowiązujący powszechnie. Jedynym wyjątkiem — to pro pozycja wyłączenia okresów próbnych dla pracowników, zajmujących stanowiska kierownicze, samodzielne lub połączone z odpowiedzialnością materialną za powierzzone imie.

Różne są obecnie także okresy wypowiedzenia: 14 dni dla robotników i 3 miesiące dla pracowników umysłowych. Ten projekt będzie zmieniony.

Kolejna propozycja — to ujednolicenie zasad wypłacania wynagrodzenia za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy. Ta sprawa również dzieli obecnie robotników i pracowników umysłowych. Przypomnijmy, że ci ostatni otrzymują wynagrodzenie w zasadzie w każdym przypadku nieobecności usprawiedliwionej, natomiast robotnikom wypłaca się je tylko w przypadkach wyszczególnionych w przepisach.

Wreszcie — wysokość odpraw pośmiertnych dla rodzin pozostałych po zmarłych pracowników. W stosunku do pra-

Z „Głosem” na wczasy

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” przyjmuje zamówienia na „prenumeratę wczasową”

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Wpłaty należy dokonać 10 dni przed terminem realizacji na konto PUPiK „Ruch” nr 5-6-151 w I Oddziale PKO w Poznaniu. Opłata wynosi 0,50 zł za każdy zamówiony egzemplarz. Na odwrocie blankietu prosimy zaznaczyć dokładny adres wysyłkowy i termin dostawy.

Zakłady pracy posiadające własne środki wczasowe mogą zamawiać „Głos Wielkopolski” we wszystkich powiatowych jednostkach „Ruch” na dowolny okres z dostawą na wskazany adres.

HUMOR I SATYRA





Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowiska na rzecz wcielenia w życie programu rozwoju kraju uchwalonego przez Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy ludzi z powiatu OSTRÓW

Coś pani pokaże. — Sekretarz KP PZPR w Ostrowie, Jan Majerczak przerywa na chwilę naszą dyskusję, zmierzając do wyszukania najbardziej reprezentatywnej dla inicjatywy powiatu wizytówki i podaje nam list. Ktoś, spoza powiatu, skarży się na ostrowskie taksówki. — Dlaczego pisze to do nas — do Komitetu? — pyta sekretarz. — Od czego są odpowiednie wydziały rad narodowych? Czyżby w ich operatywności autor listu nie wierzył? A przecież potrafią one sporo zrobić. Weźmy na przykład taką decyzję naszej Powiatowej Rady w sprawie budowy zakładu Kriogenicznej Techniki Oczyszczania Gazu Ziemnego. Rzecz to na prawdę ważna...

To oświadczenie przesądza niejako sprawę. Sięgam po teczkę z dokumentami dotyczącymi budowy, której właściwie jeszcze nie ma (w dniu mego tam pobytu na przyszłym placu budowy pojawił się dopiero pierwszy spychacz), ale... Moimi „rozmówcami” stają się dokumenty, zaś przewodnikami po tej lekturze — Jan Dolata z Powiatowej Komisji

Związek Radziecki w oczach Francuza

Gigantyczne przedsięwzięcia dla rozwoju motoryzacji

Związek Radziecki odwiedził niedawno dyrektor generalny państwowego zarządu firmy Renault, Pierre Dreyfus. Przed odjazdem do Francji udzielił on korespondentowi APN „Nowosti” wywiadu na temat swoich wrażeń z pobytu w Kraju Rad.

— Po raz pierwszy — powie dział Pierre Dreyfus — byłem w Związku Radzieckim przeszło dziesięć lat temu. Zwiędziłem wtedy fabrykę samochodów w mieście Gorki, gdzie za poznałem się z poziomem wyposażenia technicznego zakładu oraz z technologią procesów produkcyjnych. Szczególnie duże wrażenie wywarła na nas wysoka jakość niektórych rodzajów prac — nowe sposoby lakierowania, zwalczanie korozji metali i inne osiągnięcia techniczne.

Tym razem zwiedziliśmy fabrykę samochodów imienia Le ninowskiego Komomofo, jak również miasto Izewsk, gdzie mieści się ogromny kompleks przemysłowy, produkujący samochody osobowe. Jeździliśmy także do Uzbekistanu.

Z fabrykami samochodów zapoznaliśmy się bardzo szczegółowo. Ich wyposażenie techniczne i technologiczne całkowicie odpowiada wymogom rewolucji naukowo-technicznej. Jak wiadomo, nasza firma bierze udział w opracowaniu projektu oddziału silników wysokoprężnych dla zakładów samochodowych powstających nad Kamą.

To naprawdę gigantyczne przedsięwzięcie — nigdzie na świecie nie ma tak wielkiej fabryki samochodów ciężarowych. Nad Kamą w nadzwyczaj

Planowania Gospodarczego i Leon Witkowski z Powiatowego Biura Geodezji.

Decyzją Prezydium Rządu z 29 maja 1971 r. ma powstać w powiecie ostrowskim Zakład Kriogenicznej Techniki Oczyszczania Gazu Ziemnego.

Wkrótce po tej decyzji zjawili się w Ostrowie projektanci. 30 lipca doszło do pierwszego spotkania przedstawicieli Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego z inwestorem oraz generalnym projektantem. 21 grudnia WKPG podjęła decyzję lokalizacji zakładu. Inwestycja ma być realizowana w latach 1972—75.

Równoległe z budową zakładu prowadzone być mają prace przy budowie urządzeń komunalnych (m. in. oczyszczalni ścieków). Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego zapewniło wszystkich zainteresowanych, że opracuje potrzebną w tym celu dokumentację do 31 lipca br. ale pod warunkiem, że m. in. do końca stycznia otrzyma aktualny plan zagospodarowania przestrzennego terenu, a do końca marca — geodezyjne plany sytuacyjno-wysokościowe. Plany te stanowią nieodzowny warunek dla podjęcia prac projektowych. A termin wyznaczono bardzo krótki...

W teczkę, zawierającą przejrzałe przez mnie dokumenty, kolejną kartką. Z wyrazu twarzy moich „przewodników” odczytuję, że teraz będzie dokument najważniejszy. Ten, który zdecydował o wszystkim.

Tekst więcej niż krótki:

„Notatka służbowa z narady odbytej w dniu 31 stycznia 1972 r.

(...) Po przedyskutowaniu kolejno wszystkich założeń postanowiono m. in. Biuro Geodezji przygotować geodezyjny plan sytuacyjno-wysokościowy w skali 1:500 pod budowę oczyszczalni ścieków do wtorku tj. 22. II. br. i przekazać go do Biura Projektów Budownictwa Komunalnego”.

czaj szybkim tempie powstaje również współczesne miasto. Jesteśmy zdumieni rozmachem tego budownictwa.

Szczegółowe wrażenie robi wielka skala robót oraz nadzwyczaj krótki termin, w jakim Rosjanie zamierzają oddać do eksploatacji ogromną fabrykę. Zazwyczaj budowa takiego przedsiębiorstwa postępuje etapami: poszczególne zakłady lub oddziały oddaje się do użytku kolejno. W Związku Radzieckim zaś ten skomplikowany problem rozwiązywany jest kompleksowo, odpowiednio do wielkości kraju i jego zasobów.

Gigant samochodowy w Tatarii budowany jest ściśle według harmonogramu. Strona radziecka otworzyła w Paryżu swoje przedstawicielstwo, co znacznie ułatwia naszą codzienną wspólną pracę.

Mogę powiedzieć, że my, Francuzi, zawsze wysoko ceniliśmy efektywność współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim. Jesteśmy gotowi do wszechstronnej jej rozszerzenia. Dotychczas współpraca ta polegała głównie na dostawach maszyn i urządzeń, ich montowaniu, uruchomieniu i codziennej eksploatacji. Mieliśmy możliwość przekonać się podczas licznych spotkań z przedstawicielami różnych gałęzi radzieckiej gospodarki na rodowej, iż obecnie nasze kontakty mogą ulec znacznemu rozszerzeniu.

Firma „Renault” buduje nie tylko fabryki samochodów, ale również zakłady dla innych dziedzin przemysłu. Firma produkuje odlewy, łożyska kulowe, traktory. Być może, również w tych dziedzinach w przyszłości zostanie nawiązana współpraca francusko-radziecka.

Dla kibiców miejsca nie ma

Nie rozumiem spojrzeń towarzyszących mi osób. Cóż w tym osobliwego? Potrzebny jest podkład geodezyjny — biuro geodezyjne go wykona. Gdzież tu owa wielka inicjatywa?

Okazuje się, że to wcale nie takie znów proste, bo taka droga rozumowania, jaką powyżej przedstawiono i taka właśnie droga załatwiania sprawy zastawiana być może, ale nie musi.

§ 1 p. 2 zarządzenia nr 12 prezydium Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z 23 kwietnia 1968 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania koordynacji robót geodezyjnych głosi, że „organy administracji państwowej, instytucje państwowe oraz jednostki gospodarki uspołecznionej (...) zgłaszają zapotrzebowanie na roboty geodezyjne o przewidywanej wartości kosztorysowej a) od 10 tys. zł włącznie indywidualnie do właściwej terytorialnie Delegatury (podkr. red.) b) poniżej 10 tys. zł — do właściwego ze względu na lokalizację robót Powiatowego Biura Geodezji lub Miejskiej Pracowni Geodezyjnej”.

Wartość kosztorysowa podkładów geodezyjnych budowy przekraczała owe 10 000 złotych. Zgodnie z zarządzeniem zamówienie na te podkłady winno być złożone w wojewódzkiej Delegaturze w Poznaniu, a ta z kolei winna wskazać ich wykonawcę. Zakładając nawet najsprawniejsze, „od ręki” załatwienie sprawy — trwałoby to stanowczo zbyt długo.

— Według naszej oceny — co najmniej kilka miesięcy. A to w rezultacie oznacza opóźnienie całej budowy. Taka na przykład wieś Rososzyca złożyła w Wojewódzkim Biurze Geodezyjnym podanie o opracowanie podkładów pod budowę wodociągu chyba jeszcze w ubiegłym roku, a dotąd nie otrzymała odpowiedzi. Więc jaka pewność, że nasze zamówienie zrealizowano by na czas? A i tak musieliby się do nas zgłosić po powiatowe materiały geodezyjne. Więc zdecydowaliśmy, że zrobimy wszystko sami. Biuro Projektów nie uzyskało od nas tekstu do „poślizgu”.

Przewodniczącą Prezydium PRN, Józef Dykczak, niewątpliwie ma rację. To niepożorne na pierwszy rzut oka rozwiązanie ma duże znaczenie, można było przecież żyć spokojnie, nie angażując siebie i innych w sprawę, która — jeśli dosłownie traktować zarządzenie — do nich właściwie nie należała.

Przypomina mi się inny, równie ostrowski, przykład, gdy w konkretnej sytuacji przepisy okazały się nieżywcio. Kiedy wzrosło zapotrzebowanie na stropy dla budownictwa indywidualnego, dyrekcja Wielkopolskich Zakładów Produkcji Betonów „Wielfabet” podjęła decyzję wytwarzania ich dla potrzeb rynku. W ubiegłym roku sprzedano tych stropów za blisko 3 mln. zł, bez uszczerbku dla właściwej produkcji. Po okresie wahań zjednoczenie zaakceptowało decyzję dyrekcji; okazała się życiowo słuszną.

Te dwa przykłady rodzą jednak refleksje ogólniejsze na tury. Czy istotnie jedyną drogą rozwiązywania pewnych spraw jest omijanie przepisów, podejmowanie decyzji stojących z nimi w mniejszym lub większym stopniu w kolizji? Czy pewnych przepisów nie należałoby po prostu zmienić? Ale wróćmy do dzieł budowy. Do decyzji ostrowskiej rady powiatowej i Powiatowego Biura Geodezji.

Nikt tu o dodatkowe racje nie pytał. Czterech powiatowych geodetów tkwiło od rana do nocy w terenie, ale podkłady były gotowe na czas. 28 marca dostarczono Biuru Projektów wymaganą dokumentację.

Nie jedyny to przykład „dobrej roboty”, związanej z tą budową. „Od ręki” załatwiono sprawę przejęcia gruntów, powiatowy Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury i Powiatowa Pracownia Urbanistyczna przygotowały — nie oglądając się na instancje wojewódzkie — plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego terenów przyszłej budowy.

Raz jeszcze biorę do ręki kartkę z ową zwięzłą notatką, informującą o przebiegu nara dy z 31 stycznia 1972 r. Uczestniczyli w niej, obok przewodniczącego Prezydium PRN, jego zastępca i sekretarz Prezydium, przedstawiciele ostrowskiej Dyrekcji Inwestycji Miejskich (zastępczego inwestora budowy), kierownicy zainteresowanych wydziałów prezydium. To właśnie główni bohaterowie tej historii, chociaż za bohaterów wcale siebie nie uważają.

— Jeśli możemy być z czegoś dumni, to z tego, że bez dyskusji wzięliśmy się do roboty — powie jeden z nich. — A tak być przecież powinno.

— W naszych czasach nie ma miejsca dla kibiców — da I sekretarz KP, Jan Majerczak.

A przewodniczący PK FJN, Kazimierz Sztukowski, skomentuje: — Front Jedności Narodu jest wyrazem wspólnej postawy wszystkich patriotycznych, świadomych i aktywnych obywateli wobec zasadniczych interesów narodu i państwa. Daliśmy pani przykład takiej właśnie postawy. Przykład może „pisarsko” nieefektywny, ale z takich właśnie decyzji, podejmowanych — gdy trzeba — rodzi się kształt naszej przyszłości. Czyż trzeba więcej?

Nie. Nie trzeba. I dlatego właśnie ten temat „kupiłam”. Inicjatywy rodzą się na różnych szczeblach. Nie tylko przy budowie basenu lub drogi.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Z magazynów Bundeswehry na czarny rynek

TOWAR NIE GORSZY OD NARKOTYKÓW

Policjanci zachodnioniemieccy zwrócili się niedawno do przełożonych z prośbą o wydanie kuloodpornych kamizelek. Stróżom porządku publicznego coraz częściej ściera się z uzbrojonymi po zęby bandytami, zmuszeni są zatem poważnie rozważyć się o własne bezpieczeństwo. W ciągu ostatnich 10 lat liczba przestępstw z użyciem broni palnej wzrosła w NRF prawie pięciokrotnie. Strzelanina z pistoletów, serie z broni automatycznej często naruszają ciszę nocną na ulicach Hamburga, Frankfurtu, Monachium i innych miast zachodnioniemieckich.

Broń palna coraz częściej występuje również przy rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych oraz w czasie bójek ulicznych. Niedawno uwagę prasy przyciągnęło wydarzenie, jakie miało miejsce w jednym z prowincjonalnych miast NRF. Uczniowie miejscowej szkoły urządzili „kocią muzykę” pod oknami nielubianego profesora. Rozgniewany „pedagog” wyciągnął z ukrycia karabin i ciężko ranił jednego z uczniów.

Prawnicy w NRF niejednokrotnie rozpatrywali możliwość ograniczenia sprzedaży broni palnej. Wysłunęto projekt, aby wprowadzić na terytorium całej NRF jednolite przepisy w tym zakresie. Jak dotąd, w każdym z krajów federacji istnieją odrębne przepisy dotyczące trybu wydawania pozwoleń na zakup broni. W Bawarii na przykład broń palną może nabyć prawie każdy. Formalności są sprowadzone do minimum. Gazeta publikująca ogłoszenia reklamowe domów sprzedających wysyłkowej, które proponują całe arsenały, obliczając ewentualnym klientom „wspaniałe poczucie wyższości oraz pewności siebie”.

W Bundestagu już kilka miesięcy przygotowuje się ustawę, która ma uporządkować a także ograniczyć handel bronią. Prawnicy muszą jednak pokonać ukryty, lecz zdecydowany opór ze strony osób zainteresowanych w zachowaniu starych zwyczajów. Produkcja broni oraz sprzedaż jej osobom prywatnym przynosiła niemały dochód. W 1970 roku obroty w tej dziedzinie przekroczyły 130 mln. marek.

Ale gdyby nawet ustawa została przyjęta, specjaliści nie

Na absolwentów klas ósmych czekają wolne miejsca

Egzaminacyjne niepokoje mają ośmioklasiści już poza sobą. Tematy prac pisemnych pedagogzy oceniają pozytywnie; oparte one były na materiale przerabianym w szkole podstawowej i nie powinny nastręczać trudności. Największym zainteresowaniem cieszyły się licea ogólnokształcące i technika. Z liceów ogólnokształcących szczególnie popularne wśród młodzieży okazało się LO nr 2 im. H. Modrzejewskiej przy ul. Matejki. Zanimowano tu najwięcej zgłoszeń.

Wśród szkół średnich zawodowych prym wiodzie Liceum Ekonomiczne im. Oskara Langego przy ul. Śniadeckich. Na nową specjalność: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych wpłynęły 323 zgłoszenia, a miejsc jest tylko 30. Podobnie dużo zgłoszeń było do Technikum Energetycznego (160 miejsc — 323 zgłoszenia), Technikum Mechanicznego nr 1 (80 miejsc — 216 zgłoszeń).

Większym zainteresowaniem młodzieży niż w roku ubiegłym cieszyły się licea zawodowe kształcące kwalifikowanych robotników.

Jak już pisaliśmy, miejsc w szkołach przygotowało Kuratorium więcej niż jest absolwentów ósmych klas. A więc każde dziecko jeżeli tylko chce, może kontynuować naukę. Oczywiście, nie dla wszystkich chętnych znajdują się miejsca w technikach i liceach ogólnokształcących bądź zawodowych. W szkołach średnich Kuratorium przygotowało 5 285 miejsc w klasach pierwszych, a zgłosiło się 6 736 absolwentów.

Ci, którym nie powiedzie się na egzaminie wstępnym i ci, którzy nie zostaną przyjęci z powodu braku miejsc, będą mogli poszukać innej szkoły.

Zasadnicze szkoły zawodowe przyzakładowe i zasadnicze szkoły zawodowe dla niepracujących, mają jeszcze ponad 2 000 wolnych miejsc.

Poznańskie zakłady pracy stale poszukują mechaników, ślusarzy, tokarzy, frezów, murarzy, elektryków. W Zasadniczej Szkole Budowlanej przy ul. Raszyńskiej można się nauczyć zawodu stolarza, murarza, malarza budowlanego, ślusarza mechanika, mechanika urządzeń dźwigowych. Szkoła dysponuje inter-natem.

ZS Budowlana przy ul. Rybaki szkoli murarzy, betoniarzy zbrojarzy, monterów instalacji budowlanych. Są wolne miejsca w zasadniczych szkołach dokształcających o kierunku mechanicznym (ul. Nowowiejskiego), elektrycznym (ul. Inżynierska), samochodowym (ul. Inżynierska). Chętnie przyjmują uczniów szkoły zawodowe „Wiepofamy”, Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących, Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, ZREMB-u, Pometu, Stomila, Elektromontażu.

Jak nas poinformowano w Wydziale Zatrudnienia, są wolne miejsca na naukę zawodu piekarsza, kucharza, kelnera, ogrodnika terenów zielonych.

Dokładny rejestr wolnych miejsc w przyzakładowych szkołach znajduje się w Wydziale Zatrudnienia przy ul. Zamkowej. (bg)

spodziewają się istotnych zmian. Legalny handel bronią dawno już został wyparty przez transakcje czarnorynkowe. Służba śledcza donosi, iż w latach istnienia NRF sprzedano legalnie około 300 000 sztuk broni palnej, nielegalnie zaś — 10 razy więcej.

Nielegalny handel bronią przynosi herzostom świata przestępczego dochody równie wysokie jak handel narkotykami.

Źródła uzupełnienia „zapasów towarowych” są praktycznie niewyczerpane. Z arsenału Bundeswehry, jak również ze stacjonujących w NRF jednostek amerykańskich znikają co roku tysiące karabinów, pistoletów, pistoletów automatycznych oraz tony amunicji. W wypadku, gdy popyt na broń na czarnym rynku zaczyna przewyższać podaż, organizowane są napady na magazyny wojskowe. Gangsterzy, którzy napadli na arsenał Bundeswehry w bawarskim mieście Lebach, wystrzelali prawie całą jego straż.

Spółeczeństwo zachodnioniemieckie jest zaniepokojone nie tylko wzrostem liczby przestępstw kryminalnych przy wykorzystaniu broni palnej. Z legalnej, jak również coraz bardziej z nielegalnej sprzedaży broni korzystają zachodnioniemieccy neofaszyści. Niedawno w NRF została wykryta działalność uzbrojonych grup neofaszystowskiej organizacji pod nazwą „Europejski Front Wyzwolenia”. Jej członkowie urządzali strzelanie do tarcz, na których umieszczono były podobizny postępujących działaczy społecznych i państwowych NRF.

Kamizelki kuloodporne, w które będą zaopatrzeni policjanci zachodnioniemieccy, spełnią, oczywiście swoją rolę. Wątpliwe jednak, aby miały one stanowić panaceum na wzrost przestępczości w kraju.

WIACZESŁAW OSTROGSKI

AGRESORÓW SPOTKAŁ ZAWÓD

Dokończenie ze str. 3

narodów Kraju Rad. Nie mogli pomóc.

Mimo że Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich istniał dopiero 19 lat, w toku budownictwa socjalistycznego ukształtowała się już nowa historyczna społeczność — na ród radziecki. Naród świadomy już siły i konieczności międzynarodowej współpracy zwrócił się do socjalistycznych przeobrażeń. Świadom czego i czemu broni. Broniący też socjalistycznej wspólnoty narodowej. Jeszcze bardziej zespalać się w ogniu walk na froncie, partyzanckich działań na tyłach najeźdźcy, we froncie pracy na zapleczu Armii Radzieckiej. Coraz skuteczniej wyhamowujący agresję i przekształcający ją w stopniowo w kłęskę wrogów, przypiętowaną ostentacyjnie zwycięskimi sztandarami nad Berlinem.

Już w pierwszych miesiącach wojny przysły też nadzieje propagandystów Hitlera. Do głosu doszli nie krępowani już niczym specjaliści od mokrej roboty.

Nie udało się zwłaszcza wbić kila na pomiędzy najliczniejszy z narodów — rosyjski i wszystkie pozostałe. Na szosie wołokolskiej —

stanowiącej niewątpliwą oś bitwy o Moskwę, na równi z oddziałami ochotników z rosyjskiej metropolii okryli się nieśmiertelną sławą „pamfilowcy” — żołnierze dywizji sformowanej w Alma-Ata. Niezłomną wspólnotę bojową narodów ZSRR dokumentują też choćby nazwiska na tablicach nagrobnych poznańskiego cmentarza pod Ciadłami. Na równi z nimi świadectwo temu daje statystyka narodowościowa Bohaterów Związku Radzieckiego. Jest wśród żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy otrzymali ten najwyższy tytuł 2069 Ukraińców, 390 Białorusinów, 161 Tatarów, 108 Żydów, 96 Kazachów, 90 Gruzinów, tyleż samo Ormian itd., itd.

Internacjonalistyczna zwartość i braterska przyjaźń narodów ZSRR była jednym z najważniejszych źródeł zwycięstw radzieckich w czasie drugiej wojny światowej.

Już u schyłku wojny, w obliczu niechybnej klęski, Hitler wspominając 22 czerwca 1941 roku powiedział: „Niestety, kopniemy wówczas lekkomyślnie drzwi, nie wiedząc co się za nimi kryje”.

Co się za nimi „kryło”, poświadczają między innymi różnorodne nazwiska czernowomarmistów, wyrzute na ścianach berlińskiego Reichstagu.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Nowe gromady samodzielными regionami

Reforma gromadzkich rad narodowych, która była przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR, jest jeszcze jednym wyrazem konsekwentnej realizacji narzuconego na VI Zjeździe partii programu społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju. W urzeczywistnieniu tego programu poważna rola przypada bowiem rolnictwu, które musi zapewnić niezbędne dla zaopatrzenia rynku produkty żywnościowe, na które popyt z każdym rokiem będzie coraz większy. Od tego więc w jakim stopniu rolnictwo przyspieszy wzrost produkcji zależy będzie w dużej mierze nie tylko poprawa warunków życia ludzi pracy, ale i ogólna dynamika naszego rozwoju gospodarczego. Podnoszeniu dochodów ludności, zarówno z tytułu wzrostu płac jak i wzrostu zatrudnienia, musi towarzyszyć systematyczne powiększanie dostaw produktów żywnościowych na rynek, na których zakup przeznaczają się 43 proc. wydatków w budżetach rodzinnych w mieście.

Przed rolnictwem stoją więc poważne zadania przyspieszenia wzrostu produkcji, zwłaszcza zwierzęcej. Ich realizacja wymagać będzie pełnego wykorzystania wszelkich posiadanych jeszcze rezerw produkcyjnych, odpowiedniego zaopatrzenia w przemysłowe środki produkcji, rozszerzenia usług głównie produkcyjnych dla gospodarstw chłopskich oraz udoskonalenia kierowania rolnictwem i oddziaływania na jego rozwój. W wyniku podjętych przez kierownictwo partię i państwowe w ubiegłym i bieżącym roku decyzji, stworzono odpowiednie warunki ekonomiczne dla szybszego niż dotychczas rozwoju produkcji rolnej. Efekty tych decyzji są już widoczne w postaci znacząco zwiększonych w stosunku do ub. roku dostaw produktów rolnych — głównie pochodzenia zwierzęcego, na które jest największy wzrost zapotrzebowania — oraz podejmowanych przez

rolników różnorodnych inicjatyw produkcyjnych.

Aktywizacji produkcyjnej gospodarstw rolnych musi jednak towarzyszyć właściwe planowanie działalności oraz koordynowanie i nadzorowanie pracy wszystkich instytucji i organizacji gospodarczych działających w rolnictwie. Jest to podstawowe zadanie rad narodowych, które powinny być głównym organem nadzoru nad działalnością na rzecz rozwoju rolnictwa na swoim terenie.

„Rolnictwo — mówi I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek na krajowej naradzie aktywu społecznego-gospodarczego w maju br. — musi znajdować się w centrum uwagi rad narodowych wszystkich szczebli. W przeszłości ukształtował się pogląd, że oznaką gospodarczego rozwoju regionu są nowe zakłady przemysłowe i szybki wzrost zatrudnienia poza rolnictwem. W tym poglądzie wyrażało się pośrednio niedocenianie, a nawet lekceważenie rolnictwa jako działu wytwórczości narodowej i jako czynnika rozwojowego poszczególnych regionów kraju. Trzeba — mówi E. Gierek — do końca przezwyciężyć to fałszywe stanowisko i upowszechnić przeświadczenie, że perspektywa nowoczesnego rolnictwa jest dobrą perspektywą rozwojową dla wielu regionów, w których będzie następował szybki wzrost produkcji rolnej, a wraz z tym poszerzać się będzie sfera obsługi rolnictwa i będzie budowany przemysł przetwórstwa produktów rolnych. Jest to doniosły wniosek wynikający z pogrudniowej polityki partii”.

Praktyka dowiodła, że niezależnie od ogromnego wpływu i roli rad narodowych wyższych szczebli na rozwój rolnictwa, decydujące znaczenie ma w tym względzie działalność najniższego ognia — gromadzkich rad narodowych, które na co dzień bezpośrednio pracują z gospodarstwami rolnymi. Jednakże, dotychczas to podstawowe ognio władzy państwowej na wsi, z wielu przyczyn, było najsłabsze.

Tym samym możliwości operatywnego działania i kierowania rolnictwem oraz koordynowania i nadzorowania pracy instytucji i organizacji gospodarczych, działających w rolnictwie były ograniczone. Dlatego niezbędne jest przeprowadzenie odpowiedniej reformy GRN, zapewniającej powołanie gromad w pełni zdolnych do sprostania zadaniom stojącym obecnie przed tym ogniem rad narodowych. Muszą to być gromady większe niż dotychczas obszarowo, mające niezbędne do ich działalności podstawy finansowe w postaci zwiększonych dochodów własnych, wyposażone w uprawnienia pierwszej instancji administracji państwowej i dysponujące odpowiednią kadrą wykwalifikowanych pracowników.

Nowa gromada powinna więc stanowić niejako mikroregion społeczno-gospodarczy z własnym ośrodkiem, zdolnym do wypełniania na jej terenie szeroko pojętych funkcji usługowych, gospodarczych, socjalno-kulturalnych i innych. Chodzi więc o powołanie gromad samodzielnych. Takich, które miałyby warunki i możliwości operatywnego działania, zapewniającego szybką intensyfikację produkcji rolnej i należytego wywiązywania się wszystkich instytucji i organizacji z ciężarów na nich zadań wobec producentów rolnych.

Do tego profilu organizacyjnego i do zwiększonych zadań, jakie postawione będą przed nowo powołanymi gromadami, muszą być odpowiednio dostosowane organizacja i formy działania także innych organizacji i instytucji, m. in. kolekt rolniczych, spółdzielczości wiejskiej, służby rolnej, oświaty itp.

„Reforma gromadzkiego ognia będzie przeprowadzona — jak zapewnił E. Gierek na krajowej naradzie aktywu społeczno-gospodarczego — zgodnie z zasadą dalszego rozwoju samorządu wiejskiego przy jednoczesnym umacnianiu i usprawnianiu działalności kierownictwa administracyjnego i gospodarczego oraz aparatu wykonawczego”.

Telefoniczny automat

Ostatni rok był dla polskiej elektroniki okresem intensywnych przygotowań do rozwinięcia produkcji nowości potrzebnych wszystkim dziedzinom naszej gospodarki. Owoce tego były demonstrowane na minionych, 41 MTP, wyroby przeznaczone na rynek wewnętrzny i na eksport. Niektóre z nich są wynikiem kooperacji i specjalizacji między narodowej.

Na zdjęciu: telefoniczny automat służący do podawania abonentom różnego rodzaju informacji. Budowa — Oddział Konstrukcyjno-Warsztatowy Instytutu Łączności, produkcja doświadczalna — Zakłady Lamp Elektronowych „Dolam” we Wrocławiu.



Fot. — Staszyszyn

AGRESORÓW SPOTKAŁ ZAWÓD

Po najkrótszej nocy 1941 roku, świtem 22 czerwca, hitlerowcy pretendenci do panowania nad światem rozpoczęli najbardziej gigantyczny ze swych „blitzkriegów”. Jak też słusznie przewidywali — okazał się on rozstrzygającą fazą całej II wojny światowej. Z tą wszakże drobną różnicą, że w jego następstwie został zdruzgotany nie napadnięty wówczas Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, lecz napastnicza — proklamowana już buńczucznie tyśmieltnia, a mająca istnieć w rzeczywistości 13 lat — III Rze szą.

Dla wielu młodszych obserwatorów historii, w których odczuciu, ze skrótovej perspektywy upływu lat, 22 czerwca 1941 roku jawi się niemal tylko tragicznym prologiem do radosnego 9 maja 1945 roku, pospolitą błazenadą mogą wydawać się prognozy Hitlera i jego generałów pochodzące z dni poprzedzających napad na ZSRR. Zławsza prognoza o rzekomej łatwości rozprawienia się z państwem wielkiego pałdziennika. Na przykład zdanie Hitlera: „Ten gliniany kolos rozpadnie się w skorupki skoro tylko otrzyma jeden dostatecznie silny cios”. Albo prorocтва generała Jodla: „Ten domek z kart zawali się w ciągu trzech tygodni po rozpoczęciu naszej kampanii”.

W rzeczywistości jednak Hitler ani Jodl nie byli, niestety, błaznami. Byli zimnymi kalkulacjami bandyckiego ryzyka. Jeśli mimo to wyszli na błaznów, przyczyną tego stało się nie tylko (jak chcą historycy Zachodu) przecenianie możliwości Wehrmachtu, który, choć znajdował się właśnie w 1941 roku w szczytowej formie, to jednak był za słaby

blitzkriegów pod Moskwą — nie wierzył w imponderabilia społeczeństwa radzieckiego. Np. w telegramach kierowanych w początkach lipca do Waszyngtonu, ubolewał nad „możliwością szybkiego upadku Rosji”. Zgadzał się więc z opinią waszyngtońskich kół wojskowych o „możliwości zwycięstwa Niemiec już w ciągu miesiąca”.

Na dobrą sprawę cały świat imperialistyczny, choć podzielony frontami wojny, zgodnie uważał za jedno ze szczególnych źródeł rzekomej słabości radzieckiej — wielonarodowy charakter socjalistycznego mocarstwa. W historii taka tylko była sytuacja różnica w ocenie Churchilla i Hitlera, że podczas gdy premier brytyjski z obawą myślał o wielonarodowej strukturze sojusznika, to Hitler liczył na nią. Nawet zdając sobie sprawę, że siły Wehrmachtu są proporcjonalnie do ogromu zadań nader szczupłe, był pewien, że już pierwsze niepowodzenia Armii Czerwonej, jej klęski wymuszone błyskawicą zaskoczenia i krótkotrwałym wyłączeniem wszystkich sił Wehrmachtu, doprowadzą do rozłamów i wzajemnych konfliktów pomiędzy narodami ZSRR. I ponieważ liczył na rozpad wielonarodowej ZSRR, czuł się upoważniony do owej przenośni: „kolos rozpadnie się w skorupki”. Zławsza że agresorzy, przygotowując jak najsilniejszy cios, starali się dodatkowo przyspieszyć powstanie „skorupki”.

W rocznicę napaści hitlerowskiej na ZSRR

w stosunku do obszarowej i materiałowej potęgi socjalistycznego olbrzyma. Co najmniej w równym stopniu zdecydowało niedocenianie żywotnej siły moralnej Kraju Rad. Było ono zaś w mniejszym lub większym stopniu typowe niemal wszystkim współczesnym Hitlerowi działaczom imperialistycznym. Także tym, którzy przewodził państwom stanowiącym zachodnie filary koalicji antyhitlerowskiej.

Nawet Churchill, choć liczył przecież na zbawczą dla Wielkiej Brytanii moc materiałową i głęboką terytorium radzieckiego sojusznika, jeszcze długo po 22 czerwca 1941 roku — bodajże aż po krach

W tzw. zielonej teście Goeringa zawierającej dokumenty z okresu przygotowywania agresji, zachowały się dyrektywy o wykorzystywaniu w interesie Niemiec rzekomych przeciwności pomiędzy narodami Związku Radzieckiego. Spodziewano się ich na przykład w krajach nadbałtyckich między Litwinami, Estończykami i Łotyszami a Rosjanami. Na południu europejskiej części Związku Radzieckiego pomiędzy Ukraincami, a Rosjanami. Na Kaukazie — pomiędzy Gruzami, Ormianami i Tatarami a Rosjanami.

Skoro też agresorzy zostali już w lipcu 1941 roku zaskoczeni brakiem należytego efektu ciosu zadawanego przecież przez tereny Białorusi, Ukrainy, Krajów Bałtyckich — tym większy nacisk zaczęli kłaść na tworzenie szczebli w wielonarodowej strukturze ofiary agresji. 16 lipca Bormann zanotował na odprawie najścisłego kierownictwa III Rzeszy wywody Hitlera:

„Będziemy więc znowu zmuszeni podkreślać, że musimy mieć zajęte tereny, zaprowadzić na nich porządek i je zabezpieczyć; że w interesie mieszkańców tych ziem musimy się starać o porządek (...) Nie zdradzać naszych ostatecznych zamiarów, lecz tylko przygotowywać je skrycie za pazuchą; podkreślać, że jesteśmy tymi, którzy przy noszą wolność. Chodzi o to, by ten olbrzymi placzek uczynić porządnym, by móc go po pierwsze opanować, po drugie zaadministrować, po trzecie móc wyszukać (...) Partyzancka wojna poza naszym frontem (...) ma też swoją zaletę: daje nam możliwość wyłączenia tego, co się nam przeciwstawia”.

Niewiele pomogło chwilowe trzymanie za pazuchą knuta jednakowych planów ludobójczej eksploatacji wszystkich

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 147 (8809) 22 VI 1972

WIESŁAW PORZYCKI

Stąd wyjadą małe „FIATY”

Korespondencja własna z Bielska-Białej

Nie tak łatwo odnaleźć główną drogę, prowadzącą do centralnych zabudowań Fabryki Samochodów Małolitrażowych, chociaż drogowskazy z napisem „Budowa FSM” roztawione są dość gęsto. Ale rozległy teren dawnej osady Komorowice u wrót Bielska-Białej przypomina obecnie kolosalny labirynt: potężne wykopy, zwały ziemi, nitka wodnego kanału, składowiska betonowych i stalowych elementów, szereg obiektów w budowie, bryły hal starszej i całkiem świeżej daty. Dżwigi, spychacze, wielkie samochody-wywrotki. Chciałoby się rzec: panorama typowa dla wielkich inwestycji.

Ale bielska FSM typową inwestycją nie jest. Jest inwestycją właśnie nietypową, w najbardziej dodatnim znaczeniu tego określenia. Co prawda dawna wytwórnia pomp Karol Oksner i Syn, stanowiąca załazek dzisiejszej fabryki, powstała przed stu laty, jednak burzliwy rozwój rozpoczął się zaledwie półtora roku temu. Zakład produkcji pomp, awansowany w Polsce Ludowej do miana Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, jeszcze nie tak dawno zatrudniał tylko 530 ludzi WSM, pozbawiona możliwości rozbudowy w murach miasta, rozlokowana się później na komorowickich nieużytkach.

Gdy w styczniu 1971 podejmowano decyzję o przeniesieniu produkcji samochodu „Syrena” poza Warszawę — bielska fabryka była najbardziej predestynowana do powierzenia jej tego zadania. Pośród innych racji, niemałe znaczenie miało i to, że z WSM właśnie wywodzi się silnik naszego pierwszego popularnego auta. W siedem miesięcy później zapada uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego partii w sprawie podjęcia w Polsce produkcji samochodu małolitrażowego. I wówczas nie było już wątpliwości, że rola ta powinna przypaść w udziale Wytwórni w Bielsku. Toteż podpisano w październiku zeszłego roku umowy licencyjne z „Fiatem”, dotyczącej produkowania w Polsce

modelu „126”, wiąże się z ostatecznym skryształowaniem koncepcji powstania Fabryki Samochodów Małolitrażowych w oparciu o bielską WSM.

Czas nagli. Równolegle biec muszą poczynania organizatorskie, przenosiny „Syreny” z warszawskiej FSO oraz z niezwykle rozmachem zakreślona rozbudowa — nowo powstałej FSM. Stąd — zrzeszenie w jej ramach dziesięciu (w wczorajszej informacji PAP podała nieścisłość — 9) rozmaitych zakładów; uzyskanie praw zjednoczenia; gwałtowny skok liczby zatrudnionych do niemal 16 tysięcy; eksplozywny charakter rozbudowy bielskiego obiektu i podjęcie kolosalnej, z gruntu nowej, inwestycji w Tychach.

Z Ustronia, z tamtejszej kuźni, sięgającej początkami roku 1772, przysłała Fabryka Samochodów Małolitrażowych otrzymywać będzie odkuwki. Ze Skoczowa — odlewy żeliwne i z aluminium stopów. Sosnowiec dostarczy armatury drzwiowej i urządzeń oświetleniowych. Czechowice (dawniej robiono tu rowery) — elementy do zespołów mechanicznych, tam będzie się też montować siedzenia, szyby i ogumione koła.

Tegorocznej jesieni, po wystawie samochodowej w Turynie, pierwsze „126-ki” przybędą do Polski. FSM ogłosi wówczas bliższą charakterystykę pupilka naszego przemysłu motoryzacyjnego. A jesienią roku przyszłego bielska fabryka rozpocznie montaż pierwszego tysiąca małych „Fiatów”. W roku 1974 wyjedzie ich stamtąd 10 tysięcy. W rok później — jeszcze raz tyle. Potem czołową rolę pocznie odgrywać zakład w Tychach.

To tam właśnie w roku 1978 zamierza się wyprodukować 150 tysięcy małolitrażowych wozów, gdy macierzysty obiekt w Bielsku-Białej w tymże roku dostarczy dalszych 50 tysięcy aut.

Czy zamierzenia te są realne? Czy planowanych terminów i liczb nie odsuną jakieś trudności — jak to bywało — na odleglejsze lata? Takie pytania nasuwają się dziennikarzowi, lustrującemu rozbudowę dawnej bielskiej WSM, słuchającemu objaśnień przedstawicieli dyrekcji.

Ale tutaj budują hektary (tak!) no wych hal ze stali, szkła i aluminium o połowę krócej, niż przewidywały to harmonogramy. Lakiernia stanęła w ciągu szesnastu miesięcy, podczas gdy plan przewidywał na to 24. Teraz jest w rozruchu. Magazyn wysokiego składowania też pod dachem. Trwa budowa kolejnych obiektów. Szkolny montaż „Syren” już się odbywa, jesienią — ruszy produkcja. Opóźnienia występują tu tylko w odniesieniu do własnych, ustanawianych przez załogi budowlane, terminów — terminów, wydatnie krótszych, od przewidywanych stereotypami normatyków.

Oglądam hale niezwykłych rozmiarów o konstrukcji lekkiej, ze stali i szkła, o zastosowaniu różnorodnym, przestronne i pełne światła, oddawane do użytku etapami, w miarę postępu montażowych prac, wypełniane nadzianymi urządzeniami, ubrazone w instalacje. Niektórych obiektów roku temu nie było tu jeszcze. Innych nie ma dzisiaj, lecz powstaną za rok. Na tle widocznych w oddali beskidzkich szczytów — Klimczoka i Szynkiewicza, wyrastają niezwykle szybko kolejne

obiekty FSM, wznoszone przez załogi Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, „Mostostalu”, „Instalu”, „Hydrobudowy” i innych wykonawców.

Dyrektor naczelny Fabryki Samochodów Małolitrażowych — Ryszard Dziopak, zapytany o tajemnicę powożenia wielkiej budowy i utrzymywania tego tu tempa, odpowiada:

— Wszystko sprowadza się do tego, że mamy tu do czynienia z grupą ludzi dobrej woli, pragnących coś zrobić. Ludzie ci — z generalnym wykonawcą, Bielskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego na czele — już pokazali jak i ile można zrobić. Czechowickie tempo? Tak, to był kawał dobrej roboty. Ale u nas w grę wchodził nierównie większy wymiar przedsięwzięcia. Inna jest też skala trudności. Na przykład lakiernia: Zakład Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych w Wieluniu podjął się zaprojektować urządzenia dla niej, wykonać je i zmontować. W pełni się to powiodło, a jest to fabryka sama w sobie. Dodajmy, że Wieluń zrealizował zadanie nigdy w Polsce nie podejmowane.

Dyrektor Dziopak jest oszczędny w słowach i nieskory do pochwał. Ale wskazuje na niezastąpioną pomoc wojewódzkich władz partyjnych w Katowicach, na owocną działalność zespołu koordynacyjnego, kruszącego bieżące wyłaniające się realizacyjne trudności.

Trzynastą miliardów kosztować będzie nowa polska fabryka samochodów. Coraz bliżej ku niej przysuwają się modernizowane, czteropasmowe drogi, mające łączyć trójkąt Katowice — Bielsko — Cieszyn. Znosi się na ustanowienie międzynarodowego połączenia lotniczego Turyn — stolica Śląska.

Wizja Polski zmotoryzowanej, wizja samochodu dla każdego, przybrała zdecydowanie realne kształty. Za 15 — 16 miesięcy stąd, z bielskiej FSM, wyjadą pierwsze małe „Fiaty”

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 147 (8809) 22 VI 1972

Na usługach rolnictwa

W najbliższy poniedziałek 26 bm. w Dębcu Nowym pow. Kościan obradować będzie XXIII Zjazd Delegatów Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni, który podsumuje i oceni wyniki gospodarcze kościańskiej spółdzielczości samopomocowej w roku 1971 i nakreśli kierunki działania na najbliższą przyszłość.

Obecnie co czwarty mieszkaniec kościańskiej wsi jest członkiem Gminnej Spółdzielni. Spółdzielczość samopomocowa zrzesza bowiem w swych szeregach 16,5 tys. członków i zatrudnia ponad 1200 etatowych pracowników, z tego ponad 900 w sferze obrotu towarowego.

Miniony rok przebiegał w Kościanie pod znakiem wzmożonej aktywności spółdzielczych placówek handlowych, zwiększonej wydajności pracy w produkcji oraz stałego usprawniania organizacji aparatu usługowego. W 319 GS-owskich sklepach sprzedano towarów na łączną wartość 623 mln zł. Jest to niewątpliwie dużo, jeśli zważyć, że jeszcze w r. 1970 obroty spółdzielczego detalu sięgały 578 mln zł. Poprawa sytuacji rynkowej, na skutek wzrostu masy towarowej i liczby asortymentów, oferowanych wsi przez przemysł, pozwala szacować tegoroczne obroty w granicach 685 mln zł. Zjawisko to pozostaje również w ścisłym związku z powiększeniem się siły

nabywczej ludności wiejskiej powiatu kościańskiego. Dość wspomnieć, że statystyczny mieszkaniec wsi wydał w sklepach GS-u w r. 1971 około 700 złotych więcej niż w r. 1970.

Dobrymi wynikami wykazuje się także spółdzielcza gastronomia. W roku ubiegłym w 13 GS-owskich lokalach utargowano 24,8 mln zł, a tegoroczny plan przewiduje dalszy wzrost obrotów o 2 mln zł. Wiele GS-ów zdołało opłacać zadowalająco arkana racjonalnej organizacji placówek gastronomicznych. Przewoduje Gminna Spółdzielnia w Śmiglu, która zawiąduje aż 5 lokalami, wśród nich zabytym w Czaczu. W sezonie turystycznym owa karczma, owiana legendą napoleońskiej kwatery, przyciąga liczne rzesze turystów krajowych i zagranicznych.

Niewątpliwym osiągnięciem gminnej spółdzielczości w Kościanie jest odnotowany w r. 1971 wzrost wydajności pracy załóg 12 piekarni, 5 masarni i 2 mieszalni pasz, który pozwolił zwiększyć wartość produkcji o 19 mln zł w porównaniu z rokiem poprzednim. Warto podkreślić, że do niedawna jeszcze miasto Kościan miało duże trudności w zaspokojeniu popytu mieszkańców na chleb.

Z wszechstronnej i różnorodnej działalności kościańskiego PZGS na czoło wysuwa się zaopatrzenie miejscowych rolników w artykuły niezbędne do produkcji rolnej. Tutaj postęp mierzy się ilością sprzedanych materiałów budowlanych, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. Potrzeby wsi w tym zakresie są stale dalekie od peł-

nego ich zaspokojenia. Świadczy o tym postępujący wzrost popytu rejestrowany w powiecie kościańskim w ciągu roku 1971. I tak tutejsi rolnicy zakupili za pośrednictwem PZGS 14 tys. ton cementu, 6,5 mln szt. cegieł, 2,6 tys. ton wapna budowlanego, 213 tys. m kw. papy dachowej, 30 tys. m kw. eternitu i prawie tyle szkła. Sprzedano, na chłopskie pola dowieziono i rozsiadano wiele tysięcy ton wapna nawozowego, nawozów azotowych, fosforowych i potasowych.

Szczególnie zwiększony popyt na nawozy sztuczne zarejestrowano w GS-ach: Bucz, Wielichowo, St. Bojanowo i Krzywiń. Kościańskie rolnictwo nabyło również za pośrednictwem PZGS: 103 ciągniki typów C-330 i C-355, 108 przyczep ciągnikowych i wiele maszyn rolniczych.

Baza spółdzielczości samopomocowej powiatu kościańskiego ulega stałej rozbudowie. Na inwestycje wydatkowano tutaj w r. 1971 prawie 12 mln zł, a plan na rok bieżący zamyka się kwotą ok. 10 mln zł. Do grupy najpoważniejszych inwestycji spółdzielczych w minionym roku zaliczyć należy: piekarnię w Kamieńcu, magazyn mieszalni pasz GS w Kościanie i modernizację punktów skupu żywności w poszczególnych GS-ach.

JERZY ZIELONKA

Bogaty program obchodów Dni Ziemi Śremskiej

Tegoroczne obchody Dni Ziemi Śremskiej dobiegły końca. Miały bardzo okazały przebieg i obfitowały w liczne imprezy. Na nowym stadionie na Błoniach w Kórniku odbyła się uroczystość nadania imienia Marcina Kasprzaka śremskiemu Hufcowi ZHP, połączona z wręczeniem sztandaru Szczepowi Harcerskiemu Liceum Ogólnokształcącego w Kórniku. W imprezie uczestniczyło około 5 tys. dzieci, młodzieży szkolnej i mieszkańców powiatu.

M. in. odbył się w Śremie powiatowy zjazd aktywów szkolnych kół TPPR, w którym uczestniczył m. in. konsul Związku Radzieckiego w Poznaniu. Przez kilka dni młodzież pracowała w czynach społecznych przy porządkowaniu parku im. Powstańców Wlkp., dzielnicy Jeziorany i nowej alei Grunwaldzkiej oraz przy budowie Stadionu Sportowego w Książu. 15 bm. odbyła się sesja popularno-naukowa poświęcona XX-leciu pracy Sanatorium Rehabilitacyjnego w Śremie.

W auli Liceum Ogólnokształcącego w Śremie zorganizowa-



Długotrwały okres zimna i deszczów wpłynął ujemnie na tegoroczne zbiory truskawek. Wstępne obliczenia wykazują, że plan skupu 1100 ton tego owocu z wielkopolskiego zagłębia truskawkowego, jakim są powiaty kościański i wolsztyński, spadnie do około 800 ton. Niemądryna aura sprawiła, że owoc nie wiązał się na krzakach, wiele sadzonek zmarło, odmiany nowo wprowadzone, na które poważnie liczone, w tych niesprzyjających warunkach nie zawsze dały spodziewane wyniki.

Ostatnia fala ciepła spowodowała pierwszy znaczniejszy wysyp tego owocu. Do punktów skupu i magazynów napłynęły spore transporty truskawek. Tak np. w ubiegły poniedziałek do magazynu Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Rakoniewicach dostarczono 30 ton

truskawek. Spodziewane są dalsze, znacznie większe, o ile naturalnie dopisze pogoda.

Truskawki posortowane według natychmiast do chłodni (na zdjęciu), a wieczorem samochody chłodnie zabierają towar, dowożąc go do punktów sprzedaży na zaopatrzenie miast i na eksport. (za)

zawszad o wszystkim

WYDAJNE ZBIORY ZIELONEK

ROGOŹNO. Na naradzie w zakładzie doświadczalnym Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” dyrektorzy poznańskich PGR omawiali aktualne problemy związane z intensyfikacją produkcji rolnej oraz poprawą gospodarki paszowej. Zapoznali się też w trakcie specjalnego pokazu z wydajnymi metodami zbioru zielonek. (bop)

OLIMPIADA MATEMATYCZNA

KOŚCIAN. Z inicjatywy Ośrodka Metodycznego Nauczania Początkowego przy Wydziale Oświaty i Kultury Prezydium PRN odbyła się ostatnio w Szkole Podstawowej nr 1 pierwsza powiatowa olimpiada matematyczna dla dzieci najmłodszych — uczniów klas I-IV, w której wzięło udział ponad 40 uczestników. Najlepszą okazała się Jolanta Gajewska z Turwi. (zi)

PEDAGOG — POETA

ROGOŹNO. W wydawanym w rogozińskim Technikum Rachunkowości Rolnej dwutygodniku „Echo szkolne” ukazał się ostatnio wybór utworów Aleksandra Batury, który jest wykładowcą języka rosyjskiego w miejscowych szkołach średnich i jednocześnie cenionym poetą białoruskim. Jego utwory drukowane były już wielokrotnie w różnych pismach białoruskich. (bop)

MŁODZI PRZODOWNICY

ŚRODA. W Środzie Wlkp. odbył się zlot przodowników pracy i nauki, młodzieży zrzeszonej w ZMS, ZMW i ZHP, na którym omówiono osiągnięcia w pracy i nauce. W roku bieżącym organizację młodzieżową z powiatu średzkiego wykonały w czynie społecznym prace wartości 650 000 zł. Wybrano również delegatów na Ogólnopolski Zlot Młodzieży w Łodzi. (zs)

DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY

KOŚCIAN. Ostatnio obchodzono w Kościanie „Dzień Działacza Kultury”. W sali Powiatowego Domu Kultury zorganizowano spotkanie działaczy kulturalno-oświatowych z całego powiatu z miejscowymi władzami. Za służonym działaczom kultury kościańskiej wręczono dyplomy i nagrody pieniężne.

Dużym przeżyciem artystycznym był program muzyczny, w którym wystąpiła Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna i soliści poznańskiej Opery i Operetki. Dawno już w Kościanie nie widziano i nie słyszano programu o tak wysokim poziomie artystycznym. (zi)

Uwaga — zatrucia pokarmowe

W porze letniej wzrasta niebezpieczeństwo zatrucia pokarmowych. Sprzyjają temu: podwyższona temperatura i wilgotność otoczenia, nieprawidłowe warunki przygotowania i przechowywania żywności. Dla zabezpieczenia przed zatruciem należy: dokładnie myć owoce i warzywa przed jedzeniem; posiłki przygotowywać tylko z surowców świeżych, a w przypadku artykułów mięsnych także tylko z mięsa badanego przez lekarza weterynarii; pożywienie przechowywać w warunkach zabezpieczających przed muchami i zepsuciem; spożywać wyłącznie pokarmy nie budzące wątpliwości co do ich jakości i świeżości; myć ręce przed każdym jedzeniem.

Równocześnie przypomina się, że w przypadku wystąpienia takich objawów, jak bóle głowy, bóle brzucha, nudności, wymioty, biegunka, podwyższona temperatura — należy natychmiast zgłosić się do najbliższego lekarza, gdyż tylko fachowa pomoc może zlikwidować szybko skutki zatrucia. (—)

Wrzesińska Wiosna Kulturalna

W pow. Września odbywały się imprezy pod nazwą „Wrzesińska Wiosna Kulturalna”. Przez 10 dni amatorskie zespoły i twórcy ludowi Ziemi Wrzesińskiej prezentowali swój dorobek. Brał w niej udział również poznański Pałac Kultury. Wystąpiły regionalne zespoły chórne, wokalne, instrumentalne i taneczne oraz dziecięce zespoły poezji; odbyły się spotkania autorskie,

wyświetlono filmy o sztuce i oparte na dziełach literatury polskiej.

„Spotkania z piosenką” w Miłosławiu i Pyzdrach dały sposobność nauczania się kilku piosenek a jednocześnie pozwoliły poznać nowych solistów. Odbyły się również występy chóru poznańskiego „Arion” w Miłosławiu i Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska” we Wrześni. (kst)

Celem zorientowania się, co przebiegało w naszym powiecie — mieszkańcy miasta czy wsi naszego województwa — cieszy lub martwi w jego otoczeniu, co należałoby zmienić, albo ulepszyć, aby życie stało się przyjemniejsze i wygodniejsze, wprowadziliśmy niniejszą rubrykę

moim zdaniem

Poprawa zaopatrzenia

HELENA WIERZBICKA — magister farmacji z Wrześni.

— Aby zapewnić dobre zaopatrzenie, nie trzeba kosztownych inwestycji, wystarczy zmysł organizacyjny. Przykładem może służyć Września.

Kobiety wiedzą najlepiej, jak „chodliwym” materiałem jest gałganica damska i dziecięca. Do niedawna również u nas były z zaopatrzeniem w ten artykuł kłopoty. Nasi handlowcy weszli w kontakt ze spółdzielnią w Pyzdrach. Niebawem w sklepach wrzesińskich pokazało się sporo pięknych, a co najważniejsze, tanich swetrów, bluzek elastycznych, rajstop i innych podobnych artykułów.

Znaczna poprawa nastąpiła również w dziale artykułów gospodarstwa domowego. Nie ma problemów z nabyciem lodówek, pralek, sokowirów itp. A obsługa sklepów jest bardzo uprzejma, nie skąpi rad i wskazówek. Jako ciekawostkę podam, że moja ciotka, stała zamieszkała w Poznaniu, maszynę do szycia zakupiła właśnie we Wrześni.

Poprawę zaopatrzenia obserwuje się w sklepach z artykułami spożywczymi. Szkoda tylko, że pewne gatunki wędlin można kupić w ściśle określone dni. Trzeba więc mieć dobre rozeznanie, co w danym dniu dostarczą do sklepów.

W sumie jest znacznie lepiej. Nie znaczy to, że nie brak u nas malkontentów. Koniec końców narzekania są również jakimś do wodom zwiększającym się wymagań, którym handel musi sprostać. (za)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 15.20 — Politechnika — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Promienie i światło”. 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla młodych widzów — Ekran z brakiem film „Zorro”; 17.45 — ITP — Informacje, towary, pozycje: 18 — „Poligon”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Dysk i pióro” — reportaże T. Krasicki; 19.70 — Dobranoc (kolor) i Dziennik: 20 — Przypomnimy, radzimy: 20.10 — „Matosinhos” — reportaże filmowy; 20.30 — X Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu;

„Komu piosenka” (kolor); w przebiegu ok. 21.30 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.50 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 17.15 — Język angielski w nauce i technice; 17.45 — Dla dzieci: „Turyści” — film TVP (Kochajmy straszdyła) (kolor); 17.55 — Z wizytą w Kraju Rad: „Tam gdzie płynię Amu Daria”; „Uzbekistan” (kolor); 18.30 — Film przyrodniczy: „Równowaga w przyrodzie” (kolor); 18.45 — Kolorowe spotkania (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — „Zapalniczka” — film polski; 20.30 — 24 godzin: 21.05 — „Oratio” — film krajowy; 21.20 — „Aktor” — film TVP (kolor); 21.45 — Język angielski w nauce i technice (powt.).